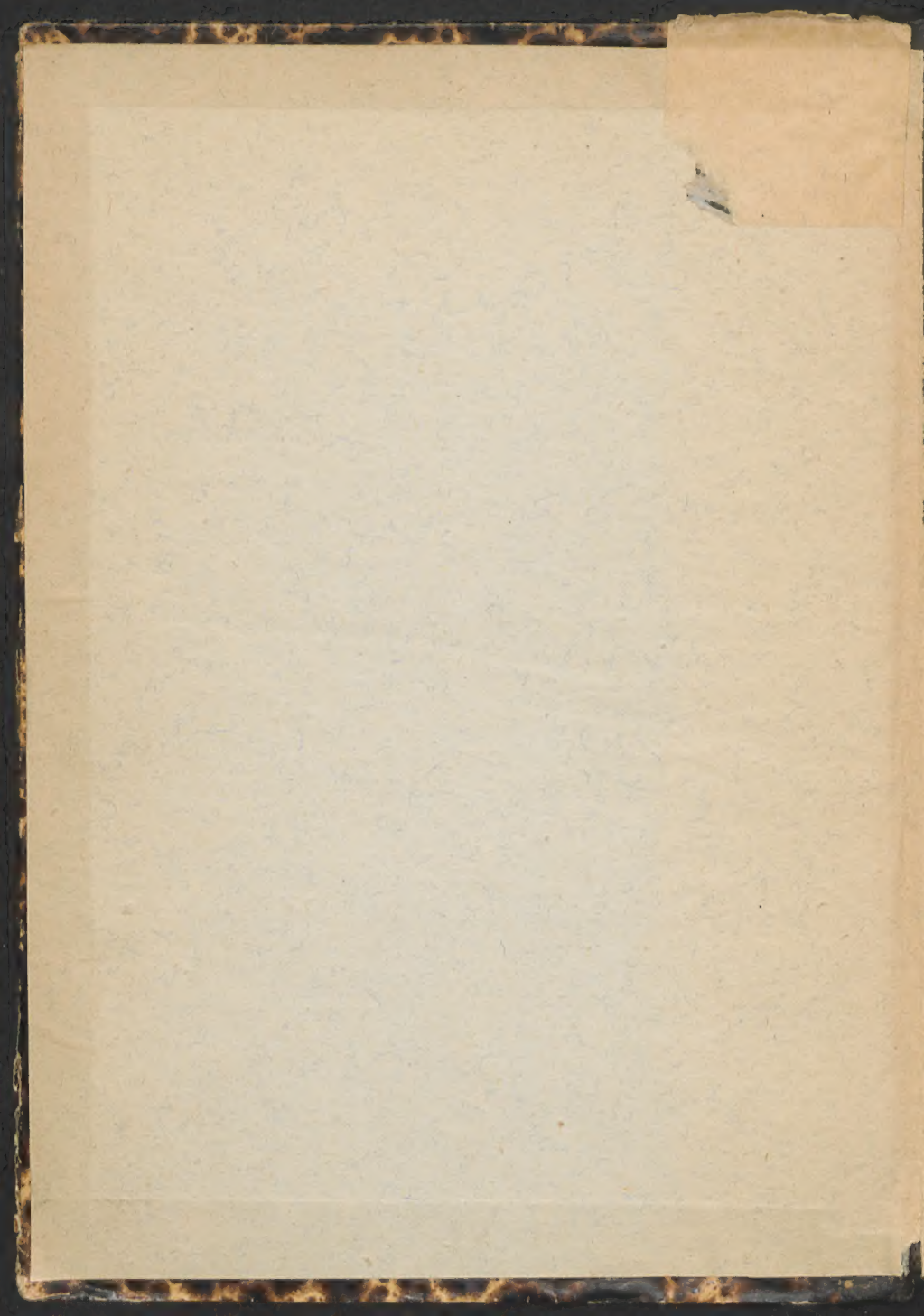


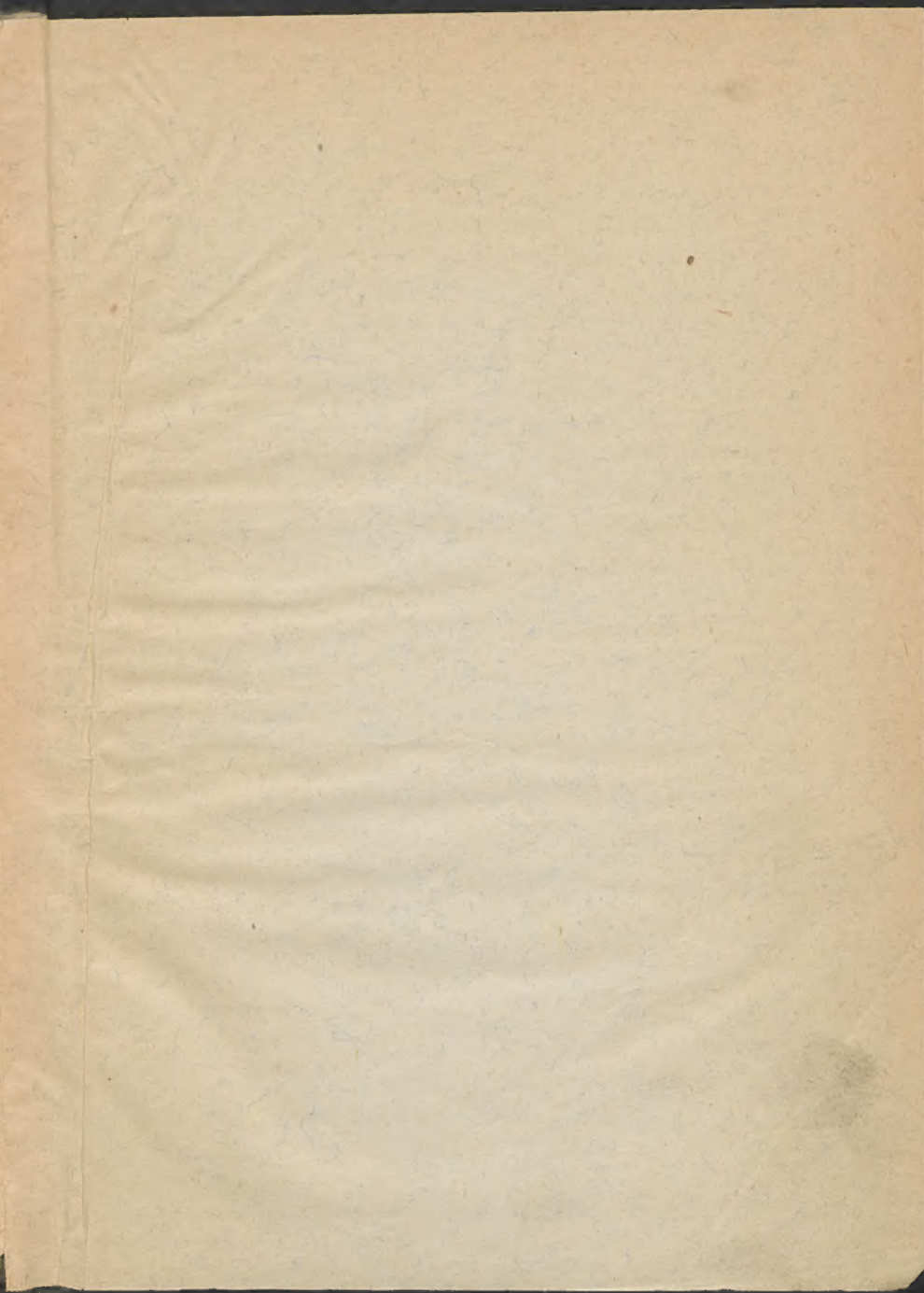
BIBLIOTEKA  
Zakl. Nar. Im. Ossolińskich

XVII

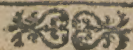
74



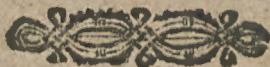




[Stannolshi Sugunon]



O S T A C I E Y  
Z O Ł N I E R Z  
Z T H E O L O -  
G I E M.



87.908

87/908

1624

1624



# ZOLNIERZ.

**I** Dżto prozno/ iezliś kto bywa we zły kont/  
Pewnie ten/ co na sławę meżnie ostrzem gon.  
Czeste wtrąty/ czeste niedostątki guie/  
Czesto mu y smierć krowa w oczy zaśpuie.  
Służyłem na fęść koni/ a teraz na chromy/  
Wrocilem się parępie że wśhad wynadzonny.  
Wisc wetuiac chudoby przyjdzie koni sukac/  
W Kieży/ z ich skatuly zgoła ie wysukac.  
Bā y na ochad ośta przytym się dostanie/  
Tak moie zaśluzone w cāle się zostanie.  
Jam potrzebny/ a Kieża nad potrzeba maia/  
A przytym do Heresley duzo się skłaniaia.  
Bo Heresleyckich Kieży na szębrze wybire/  
Obrāzy zachowura/ w skatulach pokryte.  
A toż my Ktorzy wiāry krowa własna broniemy/  
Ty niezbożnośćiey Kieży zgoła zābroniemy.  
A iż zgrzesyli/ niech się znou poświācia.  
Niech miāsto winā/ woda świecona pijā.  
Chleb też sam Kieży dobry/ miśo Zolnierzowi/  
Psu gnaty/ a polewke dāc pācholikowi.  
Trafil na gās! badzieś tu sālā na Donacie/  
Służbā moia Wm. Mōściwy Prālaćie.

Theolog.

prośe odpusc mi wāsmość/ nie znam ci wīmści/

Dżis

XVII-74-III

**Solnierz.**

Dzisiaj tedy chce z wasznością przysć do znaiomości.  
Zgola/ Mściwy Kieże/ z krotka oracya/  
Przychodze do Wm. prosi o stacya.

**Theolog.**

W prawdzieć niewiem by dzisiaj/ stacya być miała/  
W post a po Wielkinocey naczściu bywała.  
Slyś przynies Miał. Solnierz. Aza też stacye na  
Kozpisanob: ba wshetkoć to ku Boży chwale (Miałe  
Bog my sie też o Kościol meżnie za stawiamy)  
Przetoteż slyśnie stacyey z Kościola żadamy.

**Theolog.**

Ale wnet obaczmy. Zgola iuz wstaly/  
Stacye ktore w Rzymie w Kościolach bywały.

**Solnierz.**

Patrz Dyable skad sie wziol z taka fantazyja/  
Ze mi do Rzymu iachac po stacya.  
Z potrzeby sie wrocim/ przeciem wzoj ostrogi/  
Z soba przynios/ ale tam stracilibym nogi.

**Theolog.**

Chceszli Wm. stacyey trzeba do swietego/  
Piotra do Rzymu iachac. Solnierz. prosi zaetu tego  
Poprzestan/ Mści Kieże/ boć my od swietego/  
Piotra/ nie wyciągamy podatku żadnego.  
Dość na tym że S. Piotr gdy będzie potrzeba/  
Ża nasze kważne prace pusi nas do nieba.

**Theolog.**

A iaki Wm. stacyey od Kieży żadać:



**Solnierz.**

Jesć a pte/ mniey koniom/ Mościwy Pralacie  
**Theolog.**

Jam iesze w prawdzie nie Kładz lez Theologię  
Auditor/ przetoż żadney nie dam wam stácie/  
Lecz ieszliś od świętego Piotra nie bierzecie/  
Żadnych stácie/ a czegoż od Kiezey pragniecie?  
Wzdyć oniś S. Piotra pomoconey/  
Ktorzy w Pańskiej pracui kolo duż winnicy.

**Solnierz.**

Proszę S. Piotra krzywd nie żada wacyć/  
Mieycie kluge do nieba nam do gumna daycie.

**Theolog.**

A gumna są świętemu Piotrowi oddane/  
A od świętego Pawła Kiezey przyzytane.  
A myż tego co dano hoynie Kościolowi/  
Według stanu żyć mamy służąc oltarzowi.

**Solnierz.**

Toc iż kluge są wielkie do wielkiego nieba/  
Przeto tym co ie nośz dobrze iesć potrzebá.  
Ale Apostołowie/ a zaś wai miewali?

**Theolog.**

Nie dziw: bo ich na ten czas nie potrzebowáli/  
Chrześciantę wszytkie swe pieniadze znosili.  
Przed nogi Apostolskie: oni ich dzielili/  
Lecz gdy miłość osiebla/ ci co świętsey byli.  
Kościoly na potomne czasy opatrzyl.

Alle



**Solnierz.**

Ale to co pobożni nadali przodkowie/  
To teraz chcą wyrodni wydrzeć potomkowie.  
Wzyncieś wy tak: pierwey majątność przedaycie/  
A nam wszystkie pieniądze wśa funek oddaycie.

**Solnierz.**

Co Dyaba! nie broi/ trąsilem na swego!  
Ja od niego chcę trochę/ on wszystkiego mego.  
Ale mamli prawdę rzec/ możciwy pralacie/  
Żgola nas głowa boli kiedy wiele macie.

**Theolog.**

Aż z waszego? nądto/ także głupi byli/  
Ci ktorzy fundacye tak hojne czynili.  
A nądto/ iż też przytym pracę nakładamy/  
Według stanu wżciwe wychowanie mamy.

**Solnierz.**

A myć też gdy tego czas dościsło robilemy/

**Theolog.**

Przeto wam też korzystać waszey nie zayrzemy.

**Solnierz.**

Aleśmy teraz wszystkie chudoba stracili?

**Theolog.**

Wysmy wam tey utraty przyczyna niebyli?

**Solnierz.**

Aleście nas powinni w tym razie ratować.

**Theolog.**

A ktorym tego prawem możecie probować.  
Was Duchowney i Świeckie prawo wyzwoliło/  
Jeśli wy inśe macie pewnie pobladziło.

**Solnierz.**

Swyżay ten test: a swyżay yżá práwo stoł.

**Theolog.**

Práwdá to: ktory dobry/ nie ktory złe broj.

**Solnierz.**

Rzeczy to pospolity dobra ktore macie/  
Was tedy z nich ratować gemu się zbraniacie?

**Theolog.**

Te dobra pospolitey rzeczy nie służyły/  
Fundacye z prywatnych dobr hojne stały.  
Wład to/ choćby tak było raz Bogu oddane/  
Bez przeklactwa nie mogą wściecy być śarpane.  
Aniśmy przy nich dusze nasze takłożyli/  
Jebyśmy na was przy nich iak chcecie robili.

**Solnierz.**

Nie wygram tu zdam się/ trąfilem na kosa/  
Pewnie mi tu przybędzie na trzy łokcie nosa.  
A na coż miłosierdzia z kazalnie wzycie/  
Jeśli go swym przykładem znam nie gyniecie?

**Theolog.**

To już infa/ tak pewnie rychli się zgodzimy.

**Solnierz.**

Jako tako/ byle wziąć: o to nie stoimy.

**Theolog.**

Słuchnie tym dąć co do nas z prośba się wdają/  
Nie tym ktorzy ile chcą gwałtem wyciągają.

Radz



### **Solnierz.**

Rádzi ile przemożem dany pauperibus.  
Ale nie/ bona nostra diripientibus.

### **Solnierz.**

Ba pãetz/ jak z Albertusem tak sobie rokwit/  
Już mi y pauperibus chodzie rokwazie.  
Musiałbym ci piszczeście sie z soba garkow nośie/  
Z na każdy dzień inše/ żebym miał w co prośie.  
Bo gdyby mnie kto zgłodnym żoładkiem odprawił/  
Pewniebym mu ia garnkiem na łbie bãnta stawił.  
Zgola/ Kieże/ daycie nam/ wierzeć nãzbyt macie.

### **Theolog.**

Znać że roschodnie według stanu umiażdzo.  
Co na Kieże/ na służę tościelne lożemy/  
Chcecieliż nie służyc/ plãcie wam bãdziemy.  
W dzwonicy powrozytagnac/ spstwać v.pulpitã/  
W inne prace znosić/ nie odmowiem mytã.

### **Solnierz.**

Jużci v blazna rzeczy/ prawiem siã bogadal/  
Swey niegzi/ wśakby mci już sam siebie postradał.  
Z żołnierza kłechã bado: ia mam doie dzwony.  
Aqua wodã/ nãuszãc przyświni solony?  
Dawneś to gãsy kiedy aqua wodã byla/  
W mey pãmiszi/ teraz mi aqua wicã mila.  
Kiedys tã kiedys w głowie bylo: smignã mydło/  
Abagud et glab/ quercus dab/ gilgil motowidło.

**Rte.**

Kiedyżemci też spiewał vt/ vt/ vt/ vt/ alinā/  
 fā/ fā/ fā/ fā/ lignā drwā/ bā y to łacinā.  
 A owo co: sol/ sol sol/ dyabal po soli/  
 Gdy po niey nie ma co pić/ aż y głowā boli.  
 Wiec sie też nie dziwuie że dobrze pijał/  
 Wszyscy zgołā muzycy/ bo stono śpiewaiz.  
 A on mi tam poświadcza/ prawdā iż tak bracie?  
 Prawdā/ ia przecie nie chce/ ā zwołażgā nā stacie.  
 Zgołā/ Kieże/ tyłkobyś świeżki gāsić umiał/  
 Nā winie bym też przecie nie źle sie rozumiał/  
 Ale inż nas chyrchelem dāli niezbywaycie/  
 Breniliśmy was/ przetoż to co chcemy dācie,

### Theolog.

Powinność też to wāżā byście nas bronili/  
 Wiecieście inż też zā to zāsluzone wzili.  
 Ale myśmy sie zā was raczej zāstāwiali/  
 A wyście gniew nā wyzłkich Bosti zāciągali.  
 Gdy wciśki w bogich w niebo wstępowāly/  
 Nāśe rece z krwīā pāńskā im zāstapowāly.  
 Także Zakończy Pānien modły Bogu wanne/  
 A potym y te nāwet od was wdrazone.  
 Dārmo niezbożny Żolnierz sobie przypisuię/  
 Żyćieństwo/ Ktore sam Bog dla swoich sprāwuię.

### Żolnierz.

Prawdā że Bog/ ale my też sie przygyniamy/  
 Nā wśelkā moc nā ziemi śmieie sie rzucamy.

### Theolog.

Prawdā to: bo y Bogu posłubione życie/  
 A użytowanego włości pūsto byćcie.



Solnierz.

Wam kwoli/ bo za wasze zdrowie zjad piemy.

Theolog.

A my przy tym lekarstwie bardziej chorujemy/  
Niech my też za was iemy/ byście zdrowi byli.

Solnierz.

Tuż iedzmy każdy za sie. Lecz pralaci mili/  
Trzeba żebyście nam teraz dobre swych wdzielili.

Theolog.

A to czemu? nie na was ich fundowano:  
Nam z nich sluſzne obietnice według stanu dano.

Solnierz.

Vt quid perditio hac: Theolog. Judaſzowski słowá  
Żydzcie ſie wam y morek Judaſzow/ y mowa:  
Boe ſie on też z Chryſtuſem dzielił/ y wy chcecie.

Solnierz.

Żezł ſmy Judaſzami/ wiec to pozuiecie:  
Przedawſzy was/ pienia dze naprzód przepiemy:  
Potym ſie na belicy iedney obieſiemy.

Theolog.

Nie żyłem byście ſobie tak ſrogle obrali:  
Drzewo/ długie byście ſie na nim mordowali.





## **Żołnierz.**

### **Żołnierz.**

Z świsczonych to konopi znać Żołnierze byli/  
Co się świstego Jana w tey mierze radzili.

### **Theolog.**

Przetoć też iż świsceni pierła się nie bali/  
Ktore was/ tak to znać/ nie świsczonych spali.

### **Żołnierz.**

Ja na zoldzie mam przestac straciwszy heść koni/

### **Theolog.**

Kto służy/ ten albo żyje/ albo szkoda goni.  
Zdechnie ten furmanowi/ kupiec go nie płaci/  
Bo kto sobie żyłkuie też y sobie traci.

### **Żołnierz.**

Bá/ moy Kieże furmanie/ co dusze do niebá  
Wymozisz/ kosztuy też sam Żołnierskiego chleba.  
Zacnieś inko : a zgola zgadzaycie się z nami/  
Boć was kiedy na wojnę wysłem z ktopidlami.

### **Theolog.**

Takżeście eo tak w zbyttach/ w sweywoli zbąbteli  
Ze walczyć nie możecie : siadacie do łodzieli.  
Bo do gęganego nam się nie zedyżcie/  
Ani walczyć/ ani Nisze sprawować możecie.

### **Żołnierz.**

A to gęmu nie mozem : Theolog. Bo iako mówicie/  
O Aquavicie tylko łacińskie traficie.

## Sohnierz.

Tráfilibysmy wiecey/Theolog Chybá w dobrych wili/  
Concert o Rozągynku/ tenoyście trafili.

## Sohnierz.

Abó to zla? pewnieby weselše mlewáli/  
Sumnienie/ ci ktorzyby nasych not slucháli.  
Bázágni chlopce/pláci y sam Xiadz postogzy.  
Ly tozby rad postogyl by nie ludzkie ogzy.  
Zoyze bre bre tálala dryš bryš bryzelia/  
Glowá w gapce/ bot w piście/ ná sukni delia.  
Zoyze kázdy z swa lawka postogz w taniec brácie/  
A ty Xisze day przyklad/ w hyscy pátrza ná cie.

## Theolog.

pátrzcies enego Xycerza iakci triumphuie/  
Czyli podobno z nas w ten skok wyprawuie.

## Sohnierz.

pátrz iakci si tu same zyde klaniác będa/  
A pánowie ná ziemi waciwie wsiada.  
Zoy/ y Xisze pántofl. inż nam przygrawáiz.

## Theolog.

Owszem byá w plágu ludzrim nie skakal woláiz.

## Sohnierz.

Owszem mowia dobreš to gaudeamus wáše/  
Chećcieli z wielka chćia damy zó nie náše.  
Gdy náša Muzyka gra/ á gdy my tropiemy/  
Glowy od sytku niebu skaga iak my chcemy.  
A ludzie w zachwyceniu ná ziemiś pádáiz/  
A inż wiecey o siemskie te dobra niedbáiz.



**Solnierz.**

**Theolog.**

Niechże y wam Bog z darzy także zachwycenie/  
Zebyście już niedbali o doczesne mienie.

**Solnierz.**

Do Dyabła z tym Egoże: myśmy sie swieścili/  
Na to byśmy innych nie inni nas tropili.

**Theolog.**

Przećiebyście tropienia tego zabrániali/  
Tym Etorzbyby dzieścicin wam nie oddawali.

**Solnierz.**

Wtem byśmy tych iako naczęściey tropili/  
Zeby sie w oddawaniu co w skot potwąpili.

**Theolog.**

A gdybyśmy też z wężyny do mas sie wtrocili/  
Czybyście nam w-ściebie stacycy przywolili.

**Solnierz.**

Zgola mamli prawdę rzec/ Wanie Theologu/  
Strąszyłbym cie iakbym mogł od moiego brogu.  
Wisc iż prawda: a coż też komu do czyiego/  
Kontentuy sie swoym bracie: a nie ruszay mego.

**Theolog.**

A Genuz wy tak sami nad prawo czynicie.

**Solnierz.**

Jak możemy tak twiemo/ bo sie nie bronicie.

**Theolog.**

Przećoć was też wtrobia do piekła nie mało.

**Solnierz.**

Co/ Egoże: już oam lat iak piekło zgorzało.

## 3 Theologiem.

Drachli wciąć się Boga iż piekło spali/  
 Wypsy się na wędzonce iedney obieścieli.  
 I dla tego się duże teraz przewijały/  
 Iż od swego więzienia już wolne zostały.  
 Także Rozacie duże z piekła spalonego/  
 Zwiozły przednia gorzalka do kraini Ruskiego.

### Theolog.

Żartuy/ żartuy/ leż gdyć się dalszywota stroco/  
 Pewnie się także żarty w lamenty obroco.  
 Znać dobrze że piekielna gorzalka pijaćcie.

### Solnierz.

Uco iako: Theolog. To tako: bo piekłem pachniećcie.

### Solnierz.

Reż (bieda) ięszce nam y piekłem grozićie/  
 A prawie podopadłem ratunku bronicie.

### Theolog.

Proście tak prosił Dawid i Labata/ by ięgo  
 Woysko ożywił według przemożenia swęgo.  
 Trzoda swoia na puszy (prawi) wcale chodzi/  
 A z nas żaden nikomu by namniey nie škodzi.

### Solnierz.

Trąsles zemna z piśma/ Theol. Jak z Chryśćeláninē/  
 Takem mowił. Leż musz iako z Pogáninem.  
 Słuchay Aureliána Cesarza Rzymskiego/  
 Ktory tak napomina Hetmána swoiego.  
 Żaden niechay kurtęzią nie rusza cudzego/  
 A kto się będzie wazyl/ tarz przewinioneęgo.  
 Alexander Severus o zboża zdeptanie/  
 Bie rozkazał/ przydátac to nad nim wolanie.

**Żołnierz.**

A miło by to tobie na twej roli było/  
Nie gyn tego drugiemu co tobie nie miło

**Żołnierz.**

Nam Dyabł do tego iak si tam żywił/  
My nie biorąc z samych prośb lekcy byśmy byli.

**Theolog.**

A tak wy niż Paganie gorymi być macie ?  
Nie dziw: bo na rozchody zbytnie wyciągacie.  
Wino pić/ gęstować się/ y w bławacie chodzie/  
W ludzkim dzey y plągu swe rokoszy plódzicie.  
Ach nie tacy/ nie tacy eni przodkowie byli/  
Ktorzy wam ten ślachecki kłeynot zostawili.  
Podłego picia/ prostych satten używali/  
Przeżo z błogostanieniem z woyny się wracali.  
Żołnierz na staro robiac winien znieść kłopoty/  
Bo z ohey samey ma częst wlewna y żold słoty.

**Żołnierz.**

Tuż mow coć się podobą/ przecie dąć musicie.

**Theolog.**

Musimy? ach nieestety: toć nowe widziemy/  
Pohánce/ ktorzy gwałtem Boskie prawa psują/  
Majtności kosciele iako chęs plandrują.

**Żołnierz.**

Wolałbym się z toba bić/ niżli się targować/  
O stacya/ tuż niechcę dąli disputować.

**Theo.**



## Theolog.

Zmy też dysputáciey takich nie lubiemy/  
 Na teorychmiasto prawagwałtzeboyny widziemy.

## Zosnierz.

Bądź przecie Wm. łaskaw przynamni w Kościele.

## Theolog.

Odyć Wm. z pożołem na duszy/ na ciełe.  
 Przebog rodzicy synow lepiej nauczyćcie/  
 Zaciagać w dom przekleństwa im niedopuszczaycie.  
 Wielec w błogosławieństwie kwitneli przodkowie  
 Reorych w swoim przekleństwie gina potomkowie



## P R I V A T.

**I** Am też kros: y iam coś: coż sie dziwniećie/  
 Zgadnięcie mi kromia jest: płaci nte zgadnięcie  
 A chcećieś je wam powiem: zowia mnie Privatem  
 Miso ziadhy/ Oyczyne rad Gessuis gnatem.

Private

Prywada złotem i cinnem / Publickimi słowami /  
 Byłem ja miał / niech drudzy o mnie o sobie sami.  
 To mój Przesłany / o biedzie ja mój /  
 Starać się / y honorem przesłanego / własnego.  
 Własny pożytek chwycić / y łowić go /  
 O pospolite dobro nie mieć piśmicy.  
 Choćby się pospolite dobra u mnie miały  
 Obrocić / o to nie trwam byle moje stały.  
 Prywatą : to mój : Publickimi innemu /  
 Lecz y innego nie mam / każdy radzi sącemu.  
 Niezależnie sam na się : rozwiąże szupłiny  
 Worem / gdy przechrzta mnie powstanie kto inny  
 Bedeli miał z kim zaćcie / wnetże rotę stawię  
 Pewnie y w tysiąc teni wnet się nań wyprawię.  
 A na nieprzyjaciela Wygryzny głównego /  
 Nie wyprawię y chłopą / nie dam y złotego :  
 Dość / że ja na Gernik / zryciem hermuś /  
 Tak bym nie niepowolnien / na innych sławie.  
 Zgęba mnie kęś nie / dość że ja słowami /  
 Strąć nieprzyjaciela / niech drudzi gretami.  
 Mnie szkoda mój beli / ja nie gnisz tego /  
 Jeśli z pospolita ciępi co cięskiego.  
 To mój dobry przyjaciel go mi dobrze czyni /  
 To cnotliwy day zabić / ten co go w Gyn wni.  
 Dobry mi Dwer / dobry Arel / eci się ed niego  
 Mam dobrze / a kto sobie nie żyje takiego  
 Zaniegobymy wku / eci pacierze edmawal /  
 Byłem mi tak jak pęgal y sławie nie dawal.  
 Ale kto mi przesładza / kto mi nie do gędzi /  
 To główny nieprzyjaciel / bo przeważnie szkodzi.

Przeds mnie nie osuka : bo zdaleka gnie  
 Mój pożytek/ bą y w zás o nim prąktykuje.  
 Nám moy mlyn woda ciągnac/ me Prąktyki mile/  
 Z nich złota mąk z bierań/ dobrze sobie ściela.  
 Wiecie kto ná mnie lástaw : owi Politycy/  
 Tak sie zowia/ ále są szczyzy Prywatnicy.  
 Rzekomo o Pospolitey rzeczy dyskuria/  
 Ale patrzące ná koniec/ ná Prywatęć gnia.  
 Zgola Rzecz pospolita karmia dyskursami/  
 Leż dziekuis wam z tey gci/ ziedz cieś ie też sami.  
 Rzeczka by v drugiego dzis skatula była/  
 Gdyby sie dyskursami samemi karmila.  
 A zo dyskursy sie iac/ przecis żniwo maza/  
 Bo onym y z samych słow scebrne kopy wstają.  
 Jam ich tego náuczyl/ ia gdy sobie radze/  
 Wskaz każdego ná moje skone przeprowadze.  
 Tłech sie iak kot spiera/ tylko mu pokaze/  
 Złota myś/ álic co chce/ wšyckiego dotaje.  
 Poydzie wnet zá pożytkiem iak Reba ná wode/  
 Z niego wnet przyaciela/ y sluge mieć bade.  
 Wnet on mnie promowować/ wnet wysławiać bedz/  
 Zemią trzymać/ mnie ch walić/ mnie pólecać wśedzie.  
 Tak tedy ia Pan Prywat/ Pan prawie Wielmożny/  
 Wszczy wlasny pożytek/ záwśe bązo mąjny.  
 Mnie wprzóne pánó/ wśedzie iak chce rośkazuje/  
 A ná Dworách v wielkich Pánów ia pánuje.  
 A owšem táń ia sam Pan/ mnie samemu sluzja/  
 Mnie wślony nie Pánom/ mnie pochlebstwa pluja.  
 Jác ich w nadziei trzymam/ ia táń wšytkich bąwie/  
 Ale ich też zós ze to z idobyza wypławia.



Prywat.

Na Sejmikach na Sejmach/ ia wszystko przewodzi  
 Wotnie/ y ia pije/ y ia wszystkim rozdzi.  
 Pije Constitucye ktore mi sie zgodza/  
 Drugie znaie/ te ktore mey Prywacie fke dza.  
 Kiedy ia chce Sejm stanie/ y skonczy sie snadnie/  
 Agdy chce rozemnie go/ y tak wnet wpadnie.  
 Zeby go y Salamon nie wznie sl swoz madości/  
 A to wszystko Braterska zaślaniam wolności.  
 W mies ia dudki lowie/ wolność wżazie/  
 A o swojej Prywacie/ chytrze prastytue.  
 Nie o wolność gra idzie/ tak lowia prostacki/  
 Tak owo ptaknie lowi buyno lotne ptaki.  
 Znagcybym nie prosl sedno obludności/  
 Potrzebaiee gebato/ prawy y wolności/  
 Is o wolności mowie: wszyscy tak mniemai/  
 Ze ni nie Prywat/ y zemnie praw obrońca mals.  
 Niebożeta com w sobie tail/ nie nie widza/  
 Almoi Confidenci z nich do zdechuy dza/  
 Lecz prostacky przecia ni tytuły dawai/  
 Zem dobry Republice ciuis przynawai.  
 A ia przy Pesolitey rzecy poty stoie/  
 Poti moie Prywate iey plaszylkiem stroie.  
 Wiec y na Trybunalach siadam/ gdy mi trzeba/  
 Gdy sie abo dorabiam/ abo brente chleba.  
 Moiemu fortelami to sobie wyprawie/  
 Ze sie y na Trybunal Deputatem stawie.  
 Bedomial wnet po sobie glesy: Jego Mości/  
 Prožno to Jego Mości żygycyey godności.  
 Przecie przysiege: zem ia nieślaral sie o to/  
 Bo wiecey niż przybita w mnie wazn złoto.

Sprawa: je ktorykolwiek na Trybunale siedzi/  
Za mna gdy bedzie trzeba/ krzaci dawac beda.  
Sprawiedliwosc niech siedzi w Rosciele/ a prawa  
Nizch sie rwa/ byle byla cala moja sprawa.  
Przedemna nikt nie wygra/ chocby ci stanela  
A sama sprawiedliwosc/ pewno by stracila.

By w Katuszach wolne miejsce mi dawala/  
A tam na mnie Respekty bardzo goste mala.  
Tam y honoru swego/ y zysku ochrone/  
A zebym byl Burmistrzem/ nisko sie vlleno.  
Temu co mi pomoze/ cokolwiek wstapie/  
A przywilejow Wlascykich/ gdy sie zda wstapie.  
W Rosciele tez przebywam/ dla pozytku mego/  
A boznie sie do chleba miedlac pomozedniego.  
Ja wolam na Rosciele/ ia to przywilej/  
Ja Confederacje/ ia mi sie zda kuno.  
Mowiac iz o Publicznej/ o wolnosci/  
A takiey dla Prywaty/ zzywam chetnosci.

Ja im ia tedy przywilej/ przywilej bagatel/  
Lecz wam dzwono ze mnie tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/  
Ale zem sie jeszcze brzytwy nie wylazil/  
Nie dzwono gdyzem sie w polu/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/  
Ostec moy niedostatek/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/  
Miekk/ y niedziw/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/  
Buat moyrodzony w polu/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/  
Dzieci Glosze/ to mi sie/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/  
Tezcia Glosze/ to mi sie/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/  
Ja nie wiem/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/  
Choc sie chyl/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/  
Przeclany/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/ i tak/





Prywat.

Aż się nie obawicie / że n'istk'ie zginiecie /  
 Jesli się o Publick'ie staranie będziecie.  
 Prywatę Greckim Państ'wom gestokroć wadziły /  
 Rym'ska Rzeczpospolita / w niewola wprawiły.  
 Przy pospolitych dobrach / y własne szkodzicie /  
 To Proroctwo odemnie iak chcecie przywiedzie.  
 Kto mądry niech okretu nie tlemi takroni /  
 Z wrokiem mnieyszą szkoda niech się wietrzy chroń.  
 Będzieli okret wcale / y tłomeki twoie /  
 Nie zgina. Przywiedzieś też zdrowe rady moje.  
 Nie łaycieś mi: ni'komu ja tu nie przykawiał /  
 Alleni sobie / y swoim humorum p'edkawiał.  
 Kto się zaś gniewać będzie / sam na się zeznawa /  
 Jś choćiaś się z tym t'ai / z Prywatem przeżawa.



